Nakład 21.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 245. Sosnowiec, piątek 20 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5 98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Mniejszości nie poprą opozycji sejmowej.

„Centrolew“ domagać się będzie dymisji gabinetu.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Mniejszości narodowe na posiedzeniach swych klubów parlamentarnych za stanawiają się nad sprawą przystąpienia do t. zw. „centrolewu“.

Klub ukraiński obraduje we Lwowie i jak słychać w łonie klubu przeważa tendencja, aby nie przyłączać się do „centrolewu“.

Podobne stanowisko zajmują również białorusini.

Koło żydowskie zbierze się na naradę w przyszłym tygodniu.

Klub niemiecki zdecydował się zająć stanowisko prorządowe.

W „centrolewie“ w najbliższych dniach odbędzie się narada co do dalszego ustosunkowania się stronnictw do rządu.

Wśród przywódców tych ugrupowań przeważa opinja, że należy się domagać dymisji całego gabinetu p. Świtalskiego.

HOŁD ŻYDÓW ORTODOKSÓW DLA RZĄDU POLSKIEGO.

WIEDEŃ, 19. 9. Wybrany przez kongres żydów ortodoksów na prezesa rady centralnej rabin Lewin z Rzeszowa ma rozpocząć swe urzędowanie od wręczenia rządowi polskiemu w uroczysty sposób rezolucji kongresu, wyrażającej cześć, hołd i podziękowanie za szczególną opiekę nad ludnością żydowską w Palestynie.

Po latach męczeństwa.

MEKSYK, 19. 9. Arcybiskup Diaz powrócił wśród wspaniałych uroczystości na dawny swój urząd. W asyście całego kleru i tysięcznych tłumów celebrowano uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

Biskup de la Mora wygłosił kazanie, w którem sławił zasługi arcybiskupa w sprawie doprowadzenia do zgody miedzy kościołem a rządem meksykańskim.

Gorzkowice w płomieniach.

PIOTRKÓW, 19, 9. (wł.) Dziś, o godz. 10 rano z niewyjaśnionych jeszcze powodów wybuchł w jednym z domów w Gorzkowicach pożar.

Płomienie momentalnie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania, tak że w półtorej godziny połowa miasteczka gorzała.

Na ulicach działy się wstrząsające sceny.

Przerażeni mieszkańcy rzucali się w ogień, chcąc ratować płonący dobytek.

Z całej okolicy wszystkie straże pospieszyły na ratunek. Dopiero o godz. 4 popołudniu zdołano pożar umiejscowić.

Anglja zrzeka się mandatu nad Irakiem.

LONDYN, 19. 9. Angielskie ministerjum kolonij w piśmie do ligi narodów oświadcza gotowość zrzeczenia się mandatu na Irakiem.

Rząd brytyjski zamierza poprzeć kandydaturę Iraku na członka ligi narodów i zawrzeć z tym krajem szereg raktatów, dotyczących zarówno spraw finansowych jak i militarnych.

W zrzeczeniu się mandatu nad Irakiem koła polityczne widzą zasadniczą zmianę polityki kolonjalnej rzadu angielskiego.

Ś. † P.
Pelagja z Pałysów
SZYMANSKA

absolwentka gimn. im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu opatrzona św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła wiecznie dnia 19 września 1929 r. przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, nastąpi na cmentarz parafjalny w Czeladzi, z kościoła na Piaskach, dnia 21 bm. o godz. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy, odbędzie się w kościele na Piaskach dnia 23 bm. o godz. 7-ej rano, o czem zawiadamiają krewnych, koleżanki zmarłej i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

Mąż i rodzina

Cud w Częstochowie.

Zmarły z poparzenia chłopiec powrócił do życia.

CZĘSTOCHOWA, 19. 9. (wł.) Przy ul. Kazimierza 3, w komórce, należącej do klasztoru Jasnogórskiego wybuchł skutkiem przewrócenia się świecy pożar.

W komórce znajdował się 5-letni Edward Wieczorek, który uległ ciężkim poparzeniom, tak, że matka i służąca, po wyniesieniu dziecka z pod zgliszcz uznały je za zmarłe.

Obie kobiety poczęły się gorąco modlić nad zwłokami, gdy nagle **chłopiec poruszył się i począł dawać oznaki życia.**

Wypadek ten komentowany jest powszechnie jako cud, sprawiony modłami matki do Matki Boskiej Częstochowskiej.

Chłopiec jest wprawdzie poparzony, lecz czuje się dość dobrze.

O wypadku spisano odpowiedni protokuł.

19 państwowa loterja klasowa.

11-ty dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.)

50.000 zł. wygrał nr. 131290.

15.000 zł. wygrały n-ry: 70216 136096.

10.000 zł. wygrał nr. 135689.

5000 zł. wygrały n-ry: 12789 105515 157622 182792

3000 zł. wygrały n-ry: 62605 120076 134312

2000 zł. wygrały n-ry: 9283 21439 24184 57654 133599 152204 155286 183277

1000 zł. wygrały n-ry: 18879 26357 31692 34644 35032 38149 39641 57436 63870 64489 79764 80432 93251 97839 103509 119077 125863 127895 135676 141046 155274 156554 158393 160770 169396

Po 600 zł. wygrały n-ry: 13002 13247 24828 29611 31588 33147 41335 42070 42805 44142 46343 47109 52916 62817 72001 72594 92601 106286 106480 110457 113523 116484 125014 126451 127876 132980 142417 142767 145189 161191 162174 163859 168391 172148 173635 176228 176684 177069 178249 178938

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1945 3216 3329 7260 8960 9809 9895 11116 12640 13326 15215 15280 16153 17683 19855 22946 23143 23534 23880 24123 25155 26991 27155 31548 32194 33179 33680 34229 36522 40881 42022 43145 43160 43465 45021 47039 47258 49123 49574 49675 52088 54447 55138 56668 57357 58008 58274 65145 67132 68835 69598 69921 70851 71679 74412 75366 75415 75972 76150 77110 77251 78033 78339 78394 80196 81180 81914 83713 85334 85414 87521 87654 88176 88615 88890 91793 92912 95078 95980 96742 105887 105942 112674 112960 113531 116029 117727 119357 119795 122131 122239 124138 124626 126331 126660 126611 127055 129510 129903 130696 130843 132742 132934 133069 133676 133909 134102 135281 135730 137785 137807 138930 139254 140109 141156 141749 142121 142906 144429 144866 145062 146008 146437 147298 148629 150129 150628 151023 151177 151648 152442 155241 156041 157876 158649 159304 161597 165173 166201 167551 169530 173239 178179 182225 182574

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:
E. Gruszczynskiego, ul. 3 Maja 8: Księgarnia „Wiedza“.
Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

w Będzinie:
Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

w Dąbrowie Górn.:
Wł. Olearczyka, ul. Sobieskiego 11

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

W kolekturach JÓZEFA HLAWSKIEGO

- w Sosnowcu, 3 Maja 23
- w Będzinie, Małachowskiego 24
- w Dąbr. Górn., 3 Maja 14
- w Zawierciu, Piłsudskiego 5
- w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
- w Czeladzi, Rynek 8

w 11 dniu ciągnienia V kl. padły następujące wygrane:

Zł. 5.000. na nr. 182792.
Zł. 2.000 na nr. 9283
Zł. 600 na nr y 163859 177069
Zł. 500 na nr-y 3216 58274
oraz stawki po zł. 250 na nr-y: 2227 14917 14935 38216 74664 74689 92815 109491 113780 113786 127317 127318 127400 144334 144378 144397 149521 149551 151247 155906 161220 161228 161245 161268 171963 176631 177037 178546 178593 179225 179273 179293 180931.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 9 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabelki wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie.

NIEWYPŁACALNI KLIJENCI BANKU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 19. . Wczoraj przybył tu delegat centrali banku gospodarstwa krajowego p. Goldwaser, aby przeprowadzić dodatkową rewizję udzielonych przez bank śląski kredytów, oraz zbadać wartość zabezpieczeń i gwarancyj hipotecznych. Jego ekspertyza będzie podstawą do dalszych kroków wobec obu dyrektorów Davida i Pieniążka

Na podstawie szczegółowych rozliczeń okazało się, że ogólne zadłużenie firmy Kabel w banku śląskim wzrosło do 4,5 milj. zł., tak że w chwili obecnej jest nawet częściowo nieściągane.

Firma bracia Reichman, import samochodów, która również korzystała z kredytów w tym banku, ogłosiła wczoraj niewypłacalność. Pretensje wierzycieli tej firmy z polskiego i niemieckiego śląska sięgają sumy 800 tys. mk. niemieckich, w czem bank śląski partycypuje w wysokości 200 tys. zł.

Jak słychać, całkowita zmiana składu osobowego dyrekcji jest już po porozumieniu z grupą francuską postanowiona.

AMBASADA POLSKA w LONDYNIE

LONDYN, 19. 9. Sprawa ambasady polskiej w Londynie i brytyjskiej w Warszawie była w tych dniach omawiana w łonie gabinetu brytyjskiego, nie stała jednak ostatecznie zdecydowana z uwagi na to, że ranga ambasady nie została dotychczas przyznana niektórym innym państwom, które złączone są z Wielką Brytanją dawną przyjaźnią i współpracą.

Chodzi tu zapewne o Holandję lub któreś z państw skandynawskich.

TAJEMNICZE MANEWRY SOWIECKIE.

MIŃSK. 19. 9. Dziś przybyli tu na manewry członkowie rewolucyjnej rady wojennej oraz szereg wyższych wojskowych. Attaches wojskowi państw obcych na manewry zaproszeni nie zostali.

WIELKA BURZA NAD ANGLJĄ.

LONDYN, 19. 9. Gwałtowna burza przeszła dziś nad Londynem i okolicami. Ulice zamieniły się w potoki. Piorun zabił 3 osoby. Koło Eastgrinstead piorun uderzył w drzewo: 2 zabitych, kilkunastu rannych.

KATASTROFA EXPRESU SYMPLOŃSKIEGO.

WIEDEŃ, 19. 9. Expres symploński zderzył się z pociągiem towarowym na dworcu Kumkapu koło Konstantynopola wskutek złego ustawienia zwrotnicy. Kolejarze odnieśli rany. Szkody znaczne.

„ZEPPELIN“ Z ŚWIŃSKIM ŁBEM.

BERLIN, 19. 8. „Nachtausgabe“, reprodukując karykaturę sowiecką, przedstawiającą sterowiec „Zeppelin“ z głową świni, atakuje ostro sowiety. Niemcy będą musiały pamiętać o tem „rosyjskiem świństwie“ — grozi pismo.

SPÓR O 14 WYSP.

ANGORA, 19. 9. Włochy i Turcja postanowiły przedłożyć trybunałowi haskiemu spór w kwestji przynależności 14 wysepek u wybrzeży Turcji.

TRAGEDJA RODZINNA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 19. 9. W domu nr. 22 przy ul. Sebastjana rozegrała się wczoraj rano krwawa tragedja małżeńska w mieszkaniu ślusarza Łopatowskiego, który niedawno utracił posadę z powodu nałogowego pijaństwa.

Po kłótni, której echa dochodziły do sąsiadów, usłyszano kilka strzałów. Gdy sąsiedzi wpadli do kuchni Łopatowskich, zastali tam oboje małżonków bez życia. Ona miała ranę postrzałową twarzy, przyczem kula przeszła przez czaszkę na wylot, on zaś miał przestrzeloną skroń.

Śledztwo ustaliło, że najpierw Łopatowski dał śmiertelny strzał w kierunku żony, następnie zaś sobie odebrał życie.

O racjonalną politykę płac.

Wysokość płac robotniczych jest jednym z poważnych czynników gospodarczych. Jeszcze u nas zagadnienie to jest tematem rozważań teoretyków, wahających się ,czy dobro ogółu wskazuje drogę zwyżki czy też zniżki płac. Tak jest zresztą nietylko u nas, ale w całej Europie. Doświadczenie amerykańskie wykazuje, że celową drogą są wysokie płace i zwiększenie produkcji przez odpowiednią organizację, która pracę czyni najbardziej wydajną. Ford, wynagradzający dobrze robotników i zmniejszający już nie godziny, ale dni pracy w tygodniu (nie on jeden zresztą w Stanach), nie czyni tego z pobudek dobroczynnych. Nie dopłaca on więc ze swych kapitałów, zarabia nadal, pilnując tylko, by robotnik umiał i miał możność pracowania jak najwydatniej, by nie marnotrawiono czasu pracy i materjałów. Taką jest amerykańska polityka płac.

U nas t. zw. sfery gospodarcze, wysuwają stale jako zasadę przykry fakt, że możemy konkurować z naszymi sąsiadami w różnych dziedzinach produkcji dzięki taniej robociźnie, a w razie żądań podwyżki — rozdzierają na sobie szaty i wołają wielkim głosem o dobijaniu naszego życia gospodarczego.

Nie myślą oni o żadnej polityce płac. „Regulują“ płace, jak się uda, częstokroć zależnie od okoliczności zupełnie przypadkowych. A płace wymagają polityki na dalszą metę, polityki, która by uwzględniała stronę gospodarczą przedewszystkiem, nie zapominała jednak o stronie społecznej, nie pozostającej bez wpływu na ekonomiczną.

Komisja ankietowa, badająca nasz przemysł, odkrywa w dziedzinie płac zjawisko takie, że wielki procent robotników zarabia mniej, niż potrzeba na najskromniejsze wyżywienie, nie mówiąc o żadnych innych potrzebach „myślącego stworzenia“. Takie płace cofają nas wstecz, do czasów zamierzchłych niewolnictwa, wyzysku pracy, z jakiego mało kto zdaje sobie sprawę, o ile z tym wyzyskiem nie zetknął się bezpośrednio. Nie jest istotnym ratunkiem akcja władz, przejawiająca się w humanitarnem ustawodawstwie, ograniczającem ilość godzin pracy, normująca warunki pracy, w tworzeniu instytucyj obrony robotnika. Jest to niewątpliwie pewną tamą nadal. Rozwiązanie w tej sytuacji może dać zrozumienie wśród pracodawców interesu własnego i społecznego racjonalnej polityki płac, a więc w dążeniu do ich zwyżki przy odpowiedniem ustosunkowaniu innych czynników produkcji, w pierwszym rzędzie — wydajności pracy.

Wolno, ale coraz głębiej wchodzi w umysły przekonanie, że płac nie można „regulować“ okolicznościowo i że płaca słuszna jest najlepszym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Lepszy od zahukanej maszyny do pracy jest świadomy swych wartości człowiek.

Tu też odkrywa się perspektywa na rozwój życia społecznego w kierunku jego demokracji. Dotychczas — przedewszystkiem dzięki niskości zarobków—istnieją u nas ogromne różnice społeczne. Mamy szkoły: dla biednych powszechne, dla zamożnych — średnie. Mamy różne instytucje dla zamkniętych klanów—robotniczych, rzemieślniczych, kupieckich ,inteligencji. Nie rodzaj zajęcia je tworzy, lecz w pierwszym rzędzie różnica zarobków. Niskość zarobków nie pozwala robotnikowi zupełnie na udział w życiu kulturalnem społeczeństwa, rzemieślnikowi na bardzo skromny, mieszczaninowi na nieco lepszy.

Inteligencja, zepchnięta na szary koniec, zamknęła się ambitnie w sobie i kostnieje bez dopływu kulturalnego cieplika.

Różnice te przejawiają się jaskrawo nawet zewnętrznie, na pierwszy rzut oka, choćby w ubiorze. Nie widać ich np. w demokratycznej Szwajcarji, gdzie właściciel wielkiego magazynu i robotnik ubrani są obydwaj przyzwoicie i żaden nie ma powodu patrzenia na drugiego zgóry.

Różnice te znikną tem prędzej, im prędzej nie będzie takich którzy mimo szlachectwa wytężonej i uczciwej pracy, nie przestają być ciągle parjasami, nie mogącymi dostosować się do pewnego przeciętnego poziomu kulturalnego społeczeństwa. Wyjście z zerowego punktu kulturalnego wymaga wydatków. Wielki procent robotników będzie mógł sobie na nie pozwolić, o ile wreszcie sprawa racjonalnej polityki płac będzie przemyślana i wejdzie na drogę urzeczywistnienia.

Zjazd Izb przemysłowo handlowych we Lwowie.

Dnia 17 b. m. rozpoczęły się we Lwowie obrady zjazdu izb przemysłowo handlowych, przy bardzo licznym udziale delegatów poszczególnych izb. Obrady zagaił imieniem izby lwowskiej prezes dr. Szarski, poczem przewodnictwo objął prezes izby warszawskiej inż. Klarner. Obrady zaczęły się ustaleniem referatów na konferencji izb, która ma być zwołana przez ministerjum przemysłu i handlu z początkiem października b. r. Proponowane są referaty: prezesa inż. Klarnera o polityce budowlano mieszkaniowej ,mec. Chełmońskiego o naczelnej izbie gospodarczej ,d-ra Batagli o kartelizacji i handlu wewnętrznym. Referaty mają być jeszcze przedmiotem studjów w poszczególnych izbach celem należytego przygotowania projektowanej konferencji izby. Uchwalono zwrócić się do min. przemysłu i handlu o przesunięcie konferencji na czas nieco późniejszy.

W kwestji rządowego projektu założenia tow. dla handlu drzewem uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o umożliwienie wyrażenia swej opinji co do zasad i celu projektowanego tow. izbom przemysłowo-handlowym.

Zjazd wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie dla stosunków ogólno gospodarczych może mieć zbyt daleko idąca ingerencja państwa w dziedzinie przemysłu tartacznego, handlu i eksportu drzewa.

Dalej związek powziął uchwałę co do odroczenia wejścia w życie kontroli eksportu masła.

W sprawie Harrimana uchwalono 1) aby uprawnienie elektryczne Harrimanowi nie było udzielone, chyba, by ono było ponownie opracowane i uwzględniono przytem postulaty, wyrażone w opracowanym memorjale. 2) Aby rząd w d. c. prowadził prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji polskiej w skali państwowej. 3) Aby w tych pracach zapewniony został stały udział czynników państwowych i uwzględnione przedstawicielstwa życia gospodarczego.

W sprawie udziału w radach miejskich urzędników państwowych.

Dekret o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 13 grudnia 1918 roku postanawia między innemi, że członkami rady miejskiej nie mogą być urzędnicy państwowi sprawujący nadzór nad działalnością gminy miejskiej.

Z uwagi na możliwość istnienia wątpliwości co do sposobu rozumienia wymienionego postanowienia, oraz celem ujednolicenia odnośnej praktyki, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnia, że postanowienie to winno być interpretowane rozszerzająco, to znaczy, że za urzędników państwowych, sprawujących nadzór nad działalnością gmin miejskich, należy uważać nietylko starostów i wojewodów, ale także i wszystkich podległych im urzędników.

Do tego rodzaju interpretacji omawianego postanowienia dekretu z dnia 13 grudnia 1918 roku skłania niewątpliwa int encja ustawodawcy, towarzysząca temu postanowieniu, a mająca na celu usunięcie możliwych kolizyj, pomiędzy obowiązkami urzędnika państwowego i radnego i tem samem zabezpieczenie zarówno interesów administracji państwowej jak i reprezentacji komunalnej.

Niezależnie od samego brzmienia dekretu z dnia 13 grudnia 1918 roku, lecz zgodnie z duchem, przebijającym z tego artykułu, należy uznać za osoby, które nie mogą być członkami rad miejskich, również członków wydziałów powiatowych i urzędników tych wydziałów, a to z uwagi na wydany później dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 roku, który w artykule 63 postanawia, że nadzór nad miastami ,niewydzielonemi z powiatów, sprawują w pierwszej instancji wydziały powiatowe.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 20 Piątek	Dziś: Eustachjusza M. Jutro: Mateusza Ap. Wschód słońca: 5.41 Zachód „ 17.86

RADJO.

WARSZAWA.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. Gł. Zw. Straży Ogniowych.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. Odczyt.
17.50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00. Koncert.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom. roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Nasza akcja przeciwgruźlicza".
20.30. Koncert.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

Piątek, 20 września.

KATOWICE.

Piątek, 20 września.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.25. Odczyt.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Odczyt.
19.45. Kom. sportowe.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Pieśni ciekawe.
20.30. Transm. koncertu.
23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Rozpętany Swiat«

Kino „Momus" »Policmajster Tagiejew« w g pow. Gabrjeli Zapolskiej.

Ogólna.

(o) **Przeciw podwyższeniu opłat szkolnych.** Do ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zgłoszone zostały przez szereg komitetów rodzicielskich przy szkołach prywatnych memorjały wnoszące o uregulowanie sprawy opłat w szkołach prywatnych. Memorjały wskazują na to, że w średnich zakładach naukowych pobierane jest tak wysokie czesne, że uniemożliwia ono rodzicom posyłanie dzieci do szkół, w czasie gdy w gimnazjach państwowych brak wolnych miejsc.

(o) **Walka z przemytnictwem.** Według statystyki, sporządzonej przez śl. okręgowy inspektorat straży granicznej, za sierpień r. b. ogólna wartość skonfiskowanego przemytu wynosi 131.603 zł. 12 groszy.

W większości wypadków przemycano wyroby tytoniowe, sacharynę i jedwab.

W okresie sprawozdawczym przytrzymano z przemyconym towarem 218 osób; bez towaru, za nielegalne przekroczenie granicy — 179 osób; w 1 wypadkach skonfiskowano towar bez właścicieli, którzy ratowali się w ucieczce. Z Polski do Niemiec usiłowało nielegalnie przekroczyć granice 40 osób.

Powyższa statystyka daje ogólny pogląd na ogrom pracy straży granicznej, która walczy z przemytnictwem.

OCHRONA PRACY W POLSCE.

O czem każdy pracownik fizyczny i umysłowy wiedzieć powinien.

1. Pojęcie pracy w Konstytucji.

Artykuł 102 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 17 marca 121 roku (Dziennik Ustaw Nr. 44 pozycja 267) brzmi jak następuje:

„Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa.

Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobno ustawa".

2. Umowa o pracę.

Pojęcie umowy o pracę, najmu pracy, jako zagadnienie społeczne, nie zostało jeszcze w prawodawstwie polskiem dostatecznie ustalone. Strony zainteresowane, a więc pracodawcy i pracownicy zawierają umowę o pracę najczęściej ustnie, rzadziej piśmiennie (kontrakt), przyczem ta ostatnia forma umowy o pracę ustaliła się dzięki zwyczajowi, nawet w dziale pracowników umysłowych.

W praktyce sądowej, odnośne umowy o pracę, stosują się jeszcze artykuły kodeksu Napoleona, orzeczenia i interpretacje wyższych instancji sądowych b. państw zaborczych oraz częściowo wzmiankowane powyżej prawo zwyczajowe.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało przepisy dotyczące umowy o pracę, w których określiło i ustaliło pojęcie umowy, sposoby zawierania i rozwiązywania tej umowy i t. p. Spodziewać się należy, że przepisy te w niedługim czasie zostaną wydane w formie Ustawy, względnie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

3. Czas pracy.

Pierwszym, oraz najważniejszym z szeregu aktów prawodawczych polskich w tej dzidzienie jest dekret z dn. 23 października 1918 r., o ośmiogodzinnym dniu pracy (Dz. Ustaw Nr. 17, pozycja 42), który znajduje rozwinięcie w późniejszych ustawach: z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 2 poz. 7), z dn. 14 lutego 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 14, poz. 127 i Monitor Polski Nr. 66).

Zagadnienie czasu pracy zostało ujęte w tych ustawach w sposób następujący:

Czas pracy wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie, w biurowości oraz w pozostałych innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, lecz jednak prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady są własnością prywatną, czy państwową, czy też organizacji samorządowych, wynosi bez wliczania przerw odpoczynkowych, na ewentualny obiad, śniadanie i t. p. najwyżej osiem godzin na dobę, w soboty sześć godzin na dobę i nie może przekraczać w sumie ogólnej czterdziestu sześciu godzin na tydzień.

W górnictwie czas zużyty na wjazd i wyjazd z kopalni wlicza się do czasu pracy.

W handlu ustawą z dn. 14 lutego 1922 r. (Dz. U. Nr. 14 poz. 127 i M. P. Nr. 66), dozwolona jest sprzedaż towarów i otwarcie sklepów do dziesięciu godzin dziennie, bez przymusowej przerwy w południe, przyczem ograniczeniom tym nie podlegają apteki i jadłodajnie.

Odstępstwo od powyższej zasady, a więc przedłużenie liczby godzin pracy w niektórych gałęziach przemysłu, lub dla pewnych kategorji pracowników, koleje żelazne, cukrownie, tartaki, kopalnie i t. p. regulują dodatkowe Rozporządzenia Rady Ministrów, względnie zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, co przewidziane jest w wyżej przytoczonych ustawach.

Na uwagę zasługują: Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 listopada 1921 r. (Dz. U. Nr. 89, poz. 660 i M. P. Nr. 261) oraz z dn. 1 października 1924 r. (Dz. U. Nr. 88, poz. 837) w sprawie przedłużenia czasu pracy w cukrowniach, Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 3 lutego 1922 r. (Dz. U. Nr. 11 poz. 93 i M. P. Nr. 59) oraz z dn. 1 maja 1922 r. (Dz. U. Nr. 33 poz. 270 i M. P. Nr. 124) w sprawie zezwolenia na pracę trzyzmianową w tartakach. Ponadto Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 października 1922 r. (Dz. U. Nr. 98 poz. 898) i z dn. 6 listopada 1922 r. (Dz. U. 99 p. 911 i M. P. Nr. 226) w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach kolei państwowych. Te Rozporządzenia charakteryzują i w zakładach użyteczności publicznej, tendencje Rządu wniknięcia w potrzeby życia przemysłowego, zanadto skrępowanego początkowo pierwszemi ustawami.

Dni świątecznych, wolnych od pracy oprócz niedziel, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 15 listopoda 1924 r. o dniach świątecznych Dz. U. Nr. 273 oraz z Ustawą z dn. 18 marca 1925 r. Dz. U. Nr. 34, poz. 234 i M. P. Nr. 82 jest trzynaście mianowicie:

Nowy Rok i Trzech Króli, Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Wniebowzięcie N. M. P., Boże Ciało, Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia N. M. P., Boże Narodzenie, drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy, drugi dzień świąt Zesłania Ducha Świętego Zielonych Świąt.

Praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana conajmniej 50 proc. drożej od pracy w godzinach normalnych. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie, oraz za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy lub w niedizele i święta, dodatek ten winien wynosić conajmniej 100 proc.

Fundacja im. ś. p. I. Manteuffla

Korzystać z niej będą uczniowie szkoły górniczej w Dąbrowie.

W tych dniach odbyło się w Kielcach zebranie komitetu uczczenia pamięci i zasług ś. p. Ignacego Menteuffla, wojewody kieleckiego. Zebranie zagaił wiceminister skarbu p. Markowski. Na przewodniczącego wybrano prezesa okręgowego urzędu ziemskiego p. Sosnowskiego, na sekretarza inż. Nowackiego.

Sprawozdanie z działalności wydziału wykonawczego odczytał naczelnik wydz. przemysłowego inż. Kolasiński. Jak wynika ze sprawozdania, zebrano składek złotych 105.539 1 gr. Jako odsetki wypłacono sierotom po ś. p. zmarłym 9.104 zł. 23 gr. Po odtrąceniu tej sumy i kosztów administracyinych stan kasy na dzień 23 lipca b. r. wynosił 94.954 zł. 93 grosze.

Z sumy powyższej 50.000 zł. przeznaczono na fundusz zakładowy fundacji im. ś. p. Ignacego Manteuffla, wojewody kieleckiego, resztę przeznaczono jako fundusz zapomogowy dla sierot po ś. p. zmarłym. Z funduszu fundacji będą korzystali uczniowie szkoły górniczej w Dąbrowie.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi uchwalono statut fundacji, poczem po podziękowaniu, wyrażonem pp. wicewojewodzie dr. Kroeblowi, inż. Kolasińskiemu i inż. Świeżańskiego za owocną działalność, zebranie zamknięto.

(o) **Kredyty przeciwpożarowe powszechnego zakładu ubezpieczeń.** W okresie od 1 stycznia do 1 września r. b. powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych udzielił samorządom kredytów na cele przeciwpożarowe na ogólną sumę 2.495.5000 zł., z czego na samorządy ziemskie przypadło 1.521.00 złotych, na miasta zaś 974.000 złotych.

Powyższe kredyty zużytkowane zostały przez samorządy na zaopatrzenie straży ogniowych, budowę cegielni, remiz strażackich oraz wytwórni materjałów ogniotrwałych.

Z Kielc.

(k) **P. wojewoda kielecki** Władysław Korsak po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął w dniu 18 bm. urzędowanie.

(k) **Doroczny zjazd inwalidów.** W niedzielę dn. 22 b. m. odbędzie się 5-ty doroczny zjazd delegatów kół związku inwalidów wojennych Rz. P. województwa kieleckiego w sali p. Kosterskiego (Rynek 6) w Kielcach, z następującym programem: Zagajenie, wybór prezydjum, przemówienie przedstawicieli i delegatów, odczytanie protokułu z poprzedniego zjazdu, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybór komisji mandatowej, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

(k) **Z życia rzemieślniczego.** Wojewodakielecki zatwierdził statuty cechu metalowców w Ostrowcu, wędliniarskiego w Wierzbniku, szewsko - krawieckiego w Sławkowie, powiatowego dla szewców cholewkarzy, rymarzy i garbarzy żydów w Olkuszu, rzeźniczo - wędliniarskiego w Pińczowie i powiatowego szewców - żydów w Jędrzejowie.

Nadto zostały zatwierdzone w Jędrzejowie statuty cechów żydowskich krawieckiego, piekarskiego, rzeźnickiego i cholewkarzy oraz statut cechu krawieckiego w Brzesku Nowem, wędliniarzy w Częstochowie i malarskiego w Radomiu.

(k) **Magistrat spłaca drobne zobowiązania.** Niejedrokrotnie już na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę krytycznego stanu finansowego miasta, spowodowanego w pierwszym rzędzie robotami ulenowskiemi.

Miasto, poza olbrzymim wprost długiem ulenowskim, jak również różnemi długo i krótkoterminowemi pożyczkami państwowemi na inwestycje miejskie ma całą masę zobowiązań bankowych oraz drobnych zobowiązań na miejscu w Kielcach.

Przez szereg tygodni miasto, nietylko, że niemogło spłacać choćby najmniejszych zobowiązań, ale nie było w stanie z początkiem miesiąca wypłacić pensji swym urzędnikom.

Obecnie daje się zauważyć, choć jeszcze nieznaczny — zwrot na lepsze.

Miasto poczęło spłacać najpilniejsze drobne zobowiązania. Po za szeregiem wypłaconych już zobowiązań, dowiadujemy się, że magistrat uregulował należności zakładom opiekuńczym.

(k) **Nowy przystanek kolejowy.** Oddział eksploatacyjny w Kielcach dla wygody mieszkańców osady Sobków, otworzył przystanek tejże nazwy na 166 klm., linji Dęblin — Strzemieszyce, między stacjami Chęciny i Miąsowa.

Narazie na przystanku Sobków zatrzymują się kursujące w kierunku stacji Chęciny poc. Nr. 122 o g. 7 m. 05 i Nr. 124 o g. 9 m. 54, w kierunku stacji Miąsowa poc. Nr. 121 o g. 22 minut 34 i poc. 123 o g. 18 m. 13.

Poza przyjmowaniem podróżnych do pociągu i daniem możności opuszczania go, przystanek żadnych czynności, związanych z przewozem bagażu i towarów. nie załatwia.

(k) **Profanacja krzyża przez pijanych nożowców.** W nocy z dnia 15 na 16 b. m. o godz. 2, we wsi Łojki, pow. częstochowskiego po ukończonej zabawie publicznej uczestnicy tejże Grajcar Kazimierz, Gołębiowski Antoni, Palacz Czesław, Kaczmarczyk Jan, zam. w Gnaszynie Górnym, będąc w stanie nietrzeźwym wtargnęli do mieszkania Franciszka Kocika we wsi Łojki, gdzie na tle osobistych nieporozumień pokłóli nożami Kocika, brata jego Stanisława i Znamirowskiego Leona, których przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Wymienieni zdemolowali również mieszkanie, przyczem zerwawszy ze ściany wiszący krzyż, używali go do bicia.

Kocik Franciszek i Znamirowski, po udzieleniu im pierwszej pomocy, powrócili do domu, Kocik zaś Stanisław pozostaje na leczeniu w szpitalu.

(k) **Fałszywe monety 5 złotowe srebrne.** Ujawniono puszczanie w obieg falsyfikatów srebrnych 5-złotowych, które na oko, prawie że nie różnią się od prawdziwych. Dla każdego łatwem jest odróżnienie falsyfikatu od monety prawdziwej przez spróbowanie dźwięku monety, który przy falsyfikatach jest głuchy, jaki wydaje ołów lub cyna, gdy się nią rzuci o przedmiot twardy. Materjał ,z którego sporządzone są falsyfikaty jest miękki tak, że łatwo daje się nożem krajać. Oprócz tych charakterystycznych szczegółów są i inne, które dopiero pod szkłem powiększającem zauważyć można, a mianowicie: napis na otoku, monety fałszywej. „Salus rei publicae suprema lex“—jest zgnieciony niewyraźny, moneta cała nie wykazuje takiej ostrości, jaką uzyskać można jedynie przy pomocy sztancy. Brzegi falsyfikatu nierówne, wykazują ślady pilnika. Wobec powyższego, każdy kto ujawni falsyfikat winien natychmiast zażądać interwencji policji, celem doraźnego przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych puszczania w obieg falsyfikatów do odpowiedzialności karnej.

Jak wygląda statut o emeryturach

pracowników komunalnych.

Wzorowy statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i ich rodzin opracowany został przez min. spraw wewn. i ma być przyjęty przez miasta wydzielone i powiatowe związki komunalne najpóźniej do 15 października.

Nowy statut przewiduje, że prawo do pensji wdowiej względnie sierocej gaśnie 1) w razie śmierci wdowy lub sieroty z końcem tego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła, 2) w razie ukończenia przez sierotę 18 r. życia, lub też wcześniejszego zawarcia związku małżeńskiego, 3) gdy wdowa względnie sierota prawomocnie skazana za czyn karygodny ,skazanie pociąga za sobą utratę prawa do zaopatrzenia wdowiego względnie sierocego. Sierotom, odbywającym studja w zakładach naukowych przyznaje się pensje sierocе pod temi samemi zastrzeżeniami na każdy rok szkolny aż do ukończenia studjów, nie dłużej jednak jak do ukończenia 24 r. życia. W wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, może organ uchwalający danego związku komunalnego zezwolić także po ukończenia studjów, względnie 24 r. życia.

Wizyta francuskiego ministra przemysłu i handlu p. Bonnefous w Zagłębiu.

Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym, po zwiedzeniu G. Śląska przybył do Zagłębia francuski minister przemysłu i handlu, Bonnefous wraz z małżonką, w celu zwiedzenia francuskich towarzystw akcyjnych.

Minister Bonnefous w otoczeniu wojewody, Wł. Korsaka, starosty J. Boxy, starosty kieleckiego Boryssowicza, prezydenta miasta Dąbrowy dr. Z. Madeyskiego i wicepr. W. Kuźniaka i przedstawicieli wielkiego przemysłu, najpierw zwiedził kolejno kopalnie, Czeladź, Renard, kolonje marszałka Focha i kopalnie Modrzejów, gdzie był witany okolicznościowemi przemówieniami przez dyrektora Brocara dyr. Viannaya i dyr. izby przemysłowo handlowej, p. St. Gadomskiego.

Następnie p. minister odjechał do Dąbrowy, gdzie był uroczyście przyjmowany przez zarząd Huty Bankowej.

Kiedy p. minister wysiadł z auta orkiestra odegrała Marsyljankę, poczem na cześć dostojnego gościa wygłosili przemówienia: dyr. Marsię, wojewoda Wł. Korsak.

Pani ministrowej Bonnefous wręczono kwiaty. Następnie w resursie dąbrowskiej odbył się bankiet przy udziale 300 osób w czasie którego przemawiali: p. minister oraz dyr. Viannaya, dyr. Markiewicz, dyr. Gadomski i inni.

Wieczorem p. minister Bonnefous odjechał samochodem do Ząbkowic, skąd następnie pociągiem do Warszawy.

Wycieczka starostów w Zagłębiu

W niedzielę przyjeżdża do Zagłębia wycieczka starostów powiatowych z całej Polski, w liczbie 30 osób.

Wycieczka przyjeżdża na 3 dni, w celu zwiedzenia gospodarki samorządowej naszego powiatu, a w szczególności starostowie zaznajomią się ze stanem gospodarki drogowej i szkolnej.

Program zapowiada: dnia 22 b. m. w niedzielę, o godz. 9 rano, przyjazd wycieczki; o godz. 10 r., w sali starostwa obrady, w czasie których wygłoszą referaty starosta J. Boxa i radca wojewódzki W. Zwirski; godz. 11.30 do 2 po poł. zwiedzanie szpitali, kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, cegielni sejmikowej i dróg na przestrzeni Będzin — Czeladź i Łagisza, Sarnów, Wojkowice Kościelne i Siewierz.

W drugim dniu goście zwiedzą kop. „Juljusz“, oraz Zagórze, Sosnowiec, Będzin i G. Śląsk.

W trzecim dniu dalsze obrady w sali starostwa będzińskiego, poczem nastąpi zamknięcie zjazdu.

Z Sosnowca.

(s) **Hulczyński dusi ludność gazami.** Mieszkańcy ulicy Średniej, Marjackiej i Orlej wysłali w dniu wczorajszym depeszę do p. wojewody z prośbą o interwencję, gdyż wydobywające się gazy z fabryki Hulczyńskiego duszą wprost ludność.

Jednocześnie zwrócono się do

przyrzekł wszcząć kroki u zarządu fabryki.

(s) **Otwarcie nowej polskiej placówki.** Wczoraj odbyło się otwarcie nowej polskiej placówki pf. elektryczna palarnia kawy »Polonja« w Sosnowcu, Racławicka 1.

Poświęcenia lokalu, w obecności przedstawicieli miejscowego kupiectwa oraz prasy, dokonał proboszcz z Pogoni ks. Fr. Pędzich.

Właścicielami nowej fabryki są pp.: M. Wawrzynkiewicz i W. Szczepański, znani miejscowi kupcy, którym ze swej strony życzymy jaknajlepszego rozwoju, założonej przez nich placówki.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie okręg. zw. straży ogniowych.** Wczoraj w starostwie odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego związku straży ogniowych, na którem załatwiono szereg spraw organizacyjnych oraz postanowiono wysłać na zawody wojewódzkie w Kielcach trzy drużyny mistrzowskie z Zagłębia, t. j. drużynę strażacką z huty Milowice, Wojkowic Kom. i z Dobieszowic.

Ponadto uchwalono, że na konkurs muzyczny do Kielc wyjedzie orkiestra zakładów chemicznych „Solvay“ w Grodźcu.

(b) **Starostwo zawiadamia wszystkich posiadaczy broni,** którzy nie prolongowali pozwolenia na rok 1929, ażeby w przekraczalnym terminie, do dnia 15 październikа rb., zaopatrzyli się w takowe. Posiadanie broni bez zezwolenia, po tym terminie, będzie karane, a broń ulegnie konfiskacie.

(b) **Ważne dla posiadaczy samochodów i przedsiębiorstw samochodowych.** W dniu 20 i 21 bm. w czasie od godz. 8 do 10 rano urzędować będzie w gmachu starostwa będzińskiego delegat urzędu wojewódzkiego, celem ułatwienia zainteresowanym przeprowadzenia rejestracji samochodów oraz udzielanie informacji, w sprawach związanych z ruchem pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

HRABIA MONTE CHRISTO.

75.

Przy świetle kaganka dojrzał starca bladego, bezprzytomnego prawie. Oczy miał zmienione straszliwymi symptomatami, które Dantes znał już dobrze z poprzedniego ataku.

— No, mój przyjacielu — rzekł spokojnie Faria — widzisz, co się ze mną dzieje i nie mam potrzeby ci mówić, co się stanie.

Edmund krzyknął rozpaczliwie i bezprzytomny z boleści rzucił się do drzwi, wołając:

— Pomocy, pomocy!

Fara miał tyle siły, że pochwycił Dantesa za rękę, gdy ten pochylił sę nad nim ponownie.

— Cicho! — słabym rzekł głosem —albo zginiesz. O tobie tylko teraz myśleć powinniśmy, ażeby albo twoja niewola była znośniejszą, albo ucieczka podobną do wykonania. Lat kilka musiałbyś stracić na ponowne wykonanie tego, cośmy we dwóch zrobili; a byłoby to stracone, jeżeliby się dozorcy dowiedzieli, żeśmy się komunkowali ze sobą. Bądź spokojny jednak; więzienia nigdy nie bywają wolne; gdy ja umrę, jakiś inny nieszczęśliwy zajmie rychło moje miejsce. Wtedy temu drugiemu aniołem pocieszycielem będziesz. Może będzie on równie młody, silny i zdrów, jak ty, a wtedy do ucieczki ci pomoże, gdy ja —byłem ci przeszkodą. Nie będziesz miał wtedy do czynienia z trupem, jakim ja od lat się stałem. Daj ci Boże!

Co do mnie — to czas mój już przyszedł.

Edmund załamał ręce i z głębi serca zawołał:

— O! mój ,przyjacielu! ojcze mój! — nie mów tego, nie opuszczaj mnie! Nie, nie! — ty nie umrzesz, ja cię ocalę!

Podniósł nogę łóżka i wydobył z niej flakonik, w jednej trzeciej uzdrawiającym płynem jeszcze wypełniony.

— Ocalę cię. I nawet dużą mam nadzieję, bo atak zdaje się być słabszy niż poprzednio, o ile sądzić o tym mogę bowiem, cierpisz teraz o wiele mniej.

— Nie łudź się, dziecko moje — cierpię mniej, bo słabsze są już dziś moje siły. Oto wzrok mój gaśnie... daj mi jeszcze rękę, Dantesie, bądź zdrów, żegnam cię.

I czyniąc ostatnie wysilenie podniósł się.

— Monte Christo! — zawołał — pamiętaj o Monte Christo!...

I padł z powrotem na łoże.

Atak nastąpił. I bardzo silny. Pokręcone członki, wysadzone oczy, piana krwawa... wreszcie bez ruchu — oto co pozostało na łożu boleści po istocie rozumnej, co tu przed chwilą jeszcze leżała.

Dantes wziął lampkę, postawił ją na krawędzi łóżka, a wtedy światło drżące oświeciło twarz zeszpeconą i ciało pokurczone, martwe.

Z oczami wlepionemi czekał chwili rozpoczęcia ratunku, wreszcie wziął nóż, otworzył nim zaciśnięte zęby, odliczył dwanaście kropel płynu i zaczął oczekiwać skutku.

Czekał dziesięć minut, kwadrans, pół godziny, ale opat ani drgnął, ani się poruszył.

Drżący, potem zimnym oblany, z najeżonymi włosami... Edmund oczekiwał. Nie mógł rozstać się z nadzieją.

Aż wreszcie wylał resztę płynu w rozchylone usta nieruchomego Farji.

Druga doza wywarła skutek galwaniczny. Gwałtowne wstrząśnienie podrzuciło ciało martwe już, jak się zdawało, oczy rozbłysły jakimś okropnym blaskiem. Żaden wzrok znieśćby go nie mógł. Z piersi wyrwało się westchnienie... A potem ciało zwolna wracać zaczęło do pierwotnej nieruchomości, oczy otwarte straszliwe — bez wzroku patrzały.

Pół godziny, godzina, półtorej godziny... upłynęło

Przez ten długi czas wyczekiwania z sercem ściśniętem, Edmund czuł, jak stopniowo tężało ciało przyjaciela, jak bicie serca, coraz się głuchszem i coraz głębszem stawało. Nareszcie znikły wszelkie ślady życia, ustały ostatnie pulsowania serca, członki oliwkową przybierać zaczęły barwę, zmartwiały oczy.

Była szósta godzina rano, dzień do celi przenikać już zaczął, blady jego promień, wstępując do więzienia, osłabiał gasnącej lampy światło.

Odbicia dziennego blasku przechodziły po twarzy trupa i nadawały mu w pewnych chwilach pozory życia.

Dopóki trwała ta walka dnia z nocą, Dantes wahał się, miał jeszcze nadzieję; gdy dzień zajaśniał zupełny, musiał nakoniec uświadomić sobie tę prawdę straszliwą, że jego przyjaciel odszedł od niego i już na zawsze...

Wówczas ogarnął go strach bezbrzeżny. Nie śmiał już do ust przycisnąć tej dłoni z łóżka zwieszonej, nie śmiał wpatrywać się w ten wzrok osłupiały, w te zbielałe oczy, których przymknąć już nie mógł.

Zgasił lampę, ukrył ją starannie i uciekł, zasuwając nad z największą ostrożnością taflę podłogi.

(d. c. n.)

Głośna afera przemytnicza przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Zeznania pierwszych świadków.

Pierwszy dzień rozprawy w głośnej aferze przemytniczej przeciwko Dawidowi Pióro i innym, toczącej się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, przeszedł na odczytaniu aktu oskarżenia i składaniu wyjaśnień przez oskarżonych, z których oczywiście żaden nie przyznał się do winy.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy, po odebraniu przysięgi od świadków, sąd przystąpił do ich badania.

Wobec niestawienia sę aspiranta p. p. **Kardasiewicza**, który prowadził w tej sprawie dochodzenie, pierwszy zeznaje robotnik kolejowy **Jan Pałasz** (Smolna 9), po nim zaś przodownik służby celnej przy urzędzie celnym w Sosnowcu, **Ignacy Gołębiowski** (Kilińskiego 19).

Z zeznań ich dowiadujemy się ciekawych szczegółów.

25 marca ub. r. Gołębiowski wychodząc wieczorem z urzędu celnego, został powiadomiony przez Pałasza, iż

na bocznicy Langiera

wyładowuje się z wagonów przemycone rodzynki, które nadeszły zadeklarowane jako transport

pestek dyni.

Gołębiowski, jak przystało, pośpieszył natychmiast donieść o tem naczelnikowi urzędu **Medyńskiemu**, spotkał się jednak u niego z niesłychanem lekceważącem potraktowaniem tak rewelacyjnej wiadomości.

Medyński polecił Gołębiowskiemu odszukać **rewidenta Hamczyka**, by się tą sprawą zainteresował, oświadczając wprost, iż sam nie pójdzie.

Na zwróconą uwagę przez Gołębiowskiego, iż zanim on znajdzie Hamczyka, kontrabanda może zniknąć, Medyński polecił

kontrolerowi celnemu Banachowi

udać się na bocznicę kolejową, celem stwierdzenia kto i jak towar wyładowuje.

Banach w odpowiedzi zażądał wydania mu tego polecenia na piśmie, i dopiero po danem mu przyrzeczeniu, iż takie polecenie piśmienne otrzyma, zdecydował się wreszcie udać z Gołębiowskim na miejsce wyładowywanego przemytu. Zachowanie się jego jednak aż nazbyt nacechowane było

obojętnością i zupełnym brakiem zainteresowania się w chwili, gdy przed jego oczyma zacierano ślady

popełnionego przestępstwa.

Gdy Gołębiowski oświadczył, iż należałoby magazyn, do którego zniesiono przemycone rodzynki opieczętować, Banach opryskliwie odrzekł, iż przecież po nocy

nie będzie szukał plombownicy.

Pomijając odpowiedź pana kontrolera, Gołębiowski zamknął magazyn na kłódkę, zabierając klucz do siebie.

Obrazek ten wyjęty ze złożonego przez zeznających świadków materjału dowodowego,

obciążającego w wysokim stopniu

wszystkich obwinionych, nie wymaga bliższych komentarzy.

Badanie świadków trwa w dalszym ciągu.

Z Czeladzi.

(c) **Z opieki społecznej.** Na posiedzeniu likwidacyjnem kolonij letnich zatwierdzono wydatki na sumę 12 tys 943 zł. 75 gr. Korzystało z kolonij 229 dzieci, przyczem na pierwszy turnus przypada 120 dzieci, a na drugi 109 dzieci. Każdy turnus trwał przez 28 dni Średni koszt utrzymania dziecka wyniósł 56 zł. 52 gr. Przyrost dzieci na wadze z pierwszego turnusu wynosi 1 i pół kg., a z drugiego 1 kg. 380 gramów.

(c) **Wielki balet na Saturnie.** Jutro w sali klubu t wa »Saturn« odbędzie się wielki balet pod kierownictwem znanego baletmistrza opery katowickiej, Wacława Wierzbickiego, z udziałem słynnych artystów masakry opolskiej.

Próba wymuszenia pieniędzy za pomocą gołębi pocztowych.

Pomysłowość złodziei da się porównać chyba jedynie z pomysłowością wielkich wynalazców. Trick, jaki urządzono w tych dniach w Berlinie, zasługuje na szerszy opis, aczkolwiek kwalifikuje się do kroniki kryminalnej.

Wielki przemysłowiec niemiecki, genaralny dyrektor przdsiębiorstwa Patberg ujrzał w tych dniach w ogrodzie swej willi klatkę z dwoma gołębiami pocztowemi, które miały przywiązane u nóżek jakieś kartki. Zainteresowany tem Pattberg kazał lokajowi zdjąć gołębiom kartki, by je przeczytać. Jakież zdumienie i przestrach opanowały go, gdy wyczytał na kartkach, że jeżeli nie prześle przez te gołębie sumy 5.000 marek, to zginie nagłą śmiercią.

Zawiadomiona o groźbie policja stanęła również na wysokości tego pomysłu. Postanowiono wypuścić gołębie, a towarzyszyć im miały dwa aeroplany. Na aeroplanach wyruszyli w drogę piloci Karol Bohnenkampf i dr. Fiser. Powstała wielka trudność lotu, polegająca na przystosowaniu się do niezbyt wielkiej szybkości gołębia pocztowego. Obaj gońcy powietrzni skierowali się pewnie w stronę Hocheide pod Hombergiem. Aeroplany leciały za niemi. Lotnicy, nie odejmując lornetek od oczu, patrzyli, dokąd lecą. — Lotnicy sfotografowali ów dom i wrócili do Berlina.

Wkrótce policja, dzięki fotografji, odnalazła ów dom i gołębnik i aresztowała dwuch górników z Hombergu, którzy grozili finansiście śmiercią.

Produkcja cygar, papierosów i tytoniu w Polsce.

Zgodnie z danemi polskiego monopolu tytoniowego czynnych jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu, z czego 7 fabryk znajduje się w województwach zachodnich i zatrudnia 4.190 robotników, 6 fabryk — w woj. centralnych i zatrudnia 4.600 robotników, 3 fabryki w województwach południowych i zatrudniają 2.808 robotników, wreszcie 2 fabryki w woj. wschodnich i zatrudniają 465 robotników.

Zużycie surowca wyniosło w ubiegłym roku (w tonach) — zagranicznego 18.288 i krajowego 658, zaś produkcja (w tysiącach sztuk) cygar — 54.047, cygaretek — 19.793, papierosów: ustnikowych — 6.919.579 i bezustnikowych — 3.413.519. Produkcja tytoniu do palenia wyniosła w ubiegłym roku (w tonach): przedniego — 5.896, niższego — 6.974 i innego — 1.127.

Samobójstwo kupca w oczach syna.

Dworzec kolejowy w Opocznie był widownią wstrząsającego wypadku.

Po peronie wzdłuż toru kolejowego przechadzał się ogólnie szanowany kupiec tamtejszy, właściciel składu win i wódek B. Staszewski, wraz z synem.

Staszewski od dłuższego czasu zdradzał wielkie zdenerwowanie, wskutek krytycznej sytuacji materjalnej i złych interesów.

Ojciec z synem podczas przechadzki rozmawiali właśnie na temat interesów.

W pewnej chwili Staszewski wyjął z kieszeni złoty zegarek i kilkanaście weksli i wręczył je synowi. W tym momencie nadjechał pociąg, a Staszewski wyrwawszy się z objęć syna, który usiłował go wstrzymać, skoczył pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Z Zawiercia.

(z) **Tydzień dziecka.** Pod przewodnictwem **Inż.** Sowińskiego został utworzony **komitet** obchodu tygodnia dziecka.

Na ostatniem **posiedzeniu** postanowiono powołać dziewięć sekcyj, z których każda powziełaby się urządzaniu jednego dnia, a mianowicie: I-szy dzień poświęcony ogólnie dziecku, 2 gi wychowaniu niemowlęcia, 3-ci umysłowość dziecka, 4 ty wychowanie fizyczne, 5-ty moralność dziecka, 6 ty dziecko zarobkujące i kształcące się zawodowo, 7 my dzień matki. Ósma i dziewiąta sekcja zajmuje się kwestą i zbiórką. Na powyższe tematy zostanie wygłoszone cały szereg odczytów w domu ludowym, w kasynach fabryki Hulczyńskiego i Erbego, oraz w szkołach powszechnych Tydzień ten będzie obchodzony od 20 września do dn. 5 października.

(z) **Potajemny ubój.** Bogacki Józef, Sucha 7, trudził się potajemnym ubojem. Policja sporządziła dochodzenie.

(z) **Handel bez patentu.** Za prowadzenie handlu bez patentu policja spisała protokuł na Fontak Władysława, zam. we **wsi** Wiązów gminy **Chojny.**

ODPOWEDZI OD REDAKCJI.

P. Br. Sr. i innym w miejscu. Ponieważ korespondencja umieszczona była w „Głosie Zagłębia" zechce Pani zwrócić się do wspomnianej Redakcji z wyjaśnieniem.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Powiedzno, Feluś, co ty mówisz do twojej starej, jak wracasz nad ranem do domu?

— Ja mówię tylko: „dzień dobry, moja duszko", a resztę wszystko, to już mówi żona.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43 22¹/.
Paryż 34.90
Wiedeń 125,48
Szwajcarja 171 87
Berlin 212,50
Dol. War. pr. obr. 8,88³/₈
8% Poż. Dolarowa 60,25—61,00—60,75
5% Poż Konwersacyjna zł. 49,25
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,75 119,—
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 49,00—49,25
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE

Warszawa, 19,9.

Bank Polski 169,00—167,00—167,50
Bank spół. zarobk. 78.50
Starachowice 25,—
Cegielski 41,25
Modrzejów 22.—
Norblin 103,00
Ostrowieckie 84,50
Tendencja: słabsza.



Bandyta przebrany za podlotka

wymykał się przed pościgiem policji.

Miano „nieuchwytnego" zjednał sobie, postrach policji amerykańskiej, bandyta Doody. Maleńki człowieczek

o dziecinnej, różowej twarzy

i ciekawych oczkach, robiący wrażenie niedorostka, był prawdziwą zmorą władz bezpieczeństwa, odznaczał się szaloną szybkością działania i

niezwykłym sprytem,

przez czas dłuższy wymykał się ścigającej go armji detektywów. Zwykle, wykorzystując swój wygląd, przebierał się za podlotka i spacerował sobie spokojnie pod samym nosem policmenów, rozbijającym się za Doodym.

Niezliczone wprost były wypadki, w których już go osaczano i miano ująć, a jednak zdołał się wymknąć.

Ponieważ przytem rozgłosił, że

żywcem się nie da wziąć,

więc policjanci amerykańscy, szanujący swe życie i zdrowie, niebardzo się chcieli narażać.

Gdy w Chicago, gdzie postrzelił inspektora policji, zaczęło mu być gorąco, uciekł do Detroit. Tam zamieszkał u pewnej kobiety, której córka

poznała go z fotografji

w dzienniku. Wobec tego wsiadł do autobusu, by wrócić do Chicago. Po drodze autobus zatrzymało dwu policjantów-motocyklistów, którzy kazali pasażerom wychodzić. Doody był pewien, że to jego szukają, okazało się jednak, że autobus zatrzymano z polecenia wierzycieli jego właściciela.

Do ujęcia Doody'ego przyczyniła się—poufna informacja osoby, której policja niechce wyjawić. Dom otoczono ze wszystkich stron, nawet na dachu stało kilku policjantów z karabinami. Na pukanie drzwi otworzyła

jakaś dziewczyna.

Był to przebrany Doody, który na widok policji rzucił się do okna i chciał wyskoczyć. Dwudziestu detektywów wpadło do pokoju. Doody'ego momentalnie obezwładniono.

W śledztwie zachowuje się on

łagodnie jak baranek

i patrząc nań, niktby nie przypuścił, że to człowiek, przed którym drżały tysiące silnych policmenów.

Niedźwiedź, woły i -- autobus

Przytomny szofer momentalnie rozstrzygnął śmiertelną walkę.

Niezwykła scena rozegrała się w tych dniach obok miejscowości Ditro w Siedmiogrodzie.

W ostatnich czasach w Karpatach siedmiogrodzkich silnie rozmnożyły się niedźwiedzie. Jeden z misiów, okaz niezwykle potężny, pod wpływem głodu zapędził się aż pod miasteczko Ditro i napadł na trzodę wołów, pasącą się koło gościńca.

Przerażone zwierzęta rozbiegły się w dzikim popłochu, a pasterz pognał, by sprowadzić pomoc.

Niedźwiedź ścigał okazałego wołu, który instynktownie szukając pomocy ludzkiej, pędził gościńcem ku miastu. Wreszcie widząc, że nie ujdzie, wół odwrócił się i z nastawionemi rogami oczekiwał ataku.

Niedźwiedź skoczył mu na kark i zatopił w nim szpony.

Właśnie w tym momencie nadjechał autobus pełen podróżnych.

Szofer, widząc co się dzieje, dał przeraźliwy sygnał klaksonem. Przerażony niedźwiedź chciał puścić zaatakowane przez siebie zwierzę, jednak pazury jego były tak głęboko wbite w kark ofiary, że tylko miotał się obok powalonego wołu.

Wówczas szofer opanowując sytuację, puścił autobus całym pędem i przejechał drapieżną bestję na śmierć.

Było to wyjątkowe „przejechanie", za które jego sprawca spotkał się z uznaniem.

OGŁOSZENIE

przetargu ofertowego na wykonanie pierwszej serji robót budowlanych prawego skrzydła siedmioklasowej szkoły w Niwce.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie pierwszej serji robót budowlanych wraz z materjałem, Komitet budowy wzywa zainteresowane firmy budowlane do złożenia ofert na podstawie przedmiaru robót, który można otrzymać w Urzędzie Gminnym w Niwce za złożeniem opłaty zł. 2.—

Ostatni termin składania ofert w zamkniętych i opieczętowanych stemplem firmowym kopertach ustala s ę na dzień 27 września r. b. o godz. 12-ej w południe, poczem odbędzie się otwarcie kopert.

Do oferty winien oferent dołączyć tytułem wadium 5% oferowanej sumy w gotówce lub papierach państwowych.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

Pisarz gminny
STUŁA.

Wójt Gminy Niwka
K. MIGDAŁ.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Zł. 5 — 6 **POCZTÓWEK** artystycznie wykonane w Zakładzie Fotograficznym M. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4 — Telefon 6-11. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

KAFLI WYPRZEDAŻ posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone!

NAROŻNY dom nadający się do założenia dobrego interesu o 18-tu ubikacjach do sprzedania wprost od gospodarza. Wiadomość: ul. Robotnicza 10.

OKAZJA! Do sprzedania ubranie sportowe nie używane bardzo tanio. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

KAFLE na piece sprzedaje tanio D. Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46.

Posady i prace.

PANIENKA inteligentna i zdolna ukończywszy kursa handlowe poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia nadsyłać do filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

WOLNE MIEJSCA na dzień 20 września 1929 r.: Robotników kopalnianych 390, Górników 7, Bednarzy 2, Pomocy bednarskiej 2, Agentów 5, Służby domowej 10. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

PRAKTYKANT biurowy potrzebny. Zgłoszenia Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42.

BUCHALTER - bilansista w języku niem. i polsk. poszukuje posady w Zagłębiu lub na wyjazd. Zgłoszenia Sosnowiec, Sielecka 11, Szepke.

LOKALE

2 POKOJE, kuchnia, osobno sklep odnajmę. Wiadomość Dąbrowa, Krótka 3

DWAJ panowie poszukują pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem Zgłoszenia pod „Dwaj".

MATRYMONJALNE

KTORA z panienek wyznania izr. pomoże mi w wyszukaniu posady maszynisty względnie ślusarza maszynitsy, powierzę jej swą przyszłość. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Wspólne dobro".

Zgubione dokumenty

MIECZYSŁAW Wróblewski zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Łędkowice.

MAJCHERCZYK Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KOTUŁA Stefan zgubił dowód osobisty wydany Wojkowice Kościelne, Powiat Będzin.

ZENDEROWSKI Michał zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

POZMANTIR Chaim Cheskiel zgubił paszport wydany przez konsula polskiego w Brukseli, wydany 29-VII 1929 roku ważny do 7-VIII 1929, Nr. paszportu 2413-29.

ROZNE.

KSIĄŻECZKE wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Szlamy Sztrozberga z Chęcin, unieważnia się.

ODSTĄPIE licencję na produkowanie nowego artykułu, niezbędnego dla fabryk i kopalń, lub przyjmę spólnika z kapitałem około 2000 zł. Wiadomość w administracji.

DNIA 14 września przed południem b. r. matka moja Agnieszka Stelmach, lat 86, wyszła z domu w niewiadomym kierunku i dotąd nie wróciła. Ktoby wiedział o jej pobycie, proszę mnie zawiadomić. Stelmach Franciszek, Mijaczów ul. Piłsudskiego 59 p-ta Myszków.

BŁASZCZYKIEWICZOWI Romanowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Piotrków oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Krosocin.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman z obciętym ogonem i uszami. Odebrać można Piaski, ul. Abrahama nr. 5, Fiuk za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94